

Asertywność

opowiadanie edukacyjne

W połowie drugiej lekcji do klasy wszedł Antek, mówiąc nauczycielce, że był na badaniach. Usiadł w ławce i zaczął robić głupie miny, chcąc zwrócić na siebie uwagę swoich najbliższych kolegów. Adrian i Maciek patrzyli na niego z ciekawością, ale Karol, zainteresowany lekcją, ignorował go całkowicie. Gdy Antek rzucił papierową kulką w Karola, ten odwrócił się gniewnie i popukał w czoło. Chłopiec dał za wygraną i grzecznie poczekał do końca lekcji. Na przerwie z tajemniczym wyrazem twarzy zebrał kolegów w rogu korytarza.

– Słuchajcie, mam dzisiaj coś specjalnego – mówił przyciszonym głosem. – Ale to na razie jeszcze tajemnica, wszystkiego dowiedziecie się po zajęciach.

– To dlatego stroiłeś takie miny na lekcji? – powiedział zdziwiony Maciek. – Wielka mi tajemnica, pewnie to jakiś drobiazg.

– Oko ci zbieleje, jak zobaczysz – odpowiedział chętnie Antek. – To bardzo dorosła sprawa.

– Już zaczynam się bać. – Karol się roześmiał. – Jak to takie dorosłe, to pewnie nie damy rady.

Gdy po zakończonych lekcjach szli w kierunku skweru za szkołą, stałego miejsca swoich spotkań, dołączyła do nich Martyna.

– Co, idziecie na skwerek? – zapytała. – Mnie też się jeszcze nie chce wracać do domu, mogę pójść z wami?

Akurat Martynę wszyscy lubili, była fajną koleżanką. Dobrze biegła i nigdy nie skarżyła, więc czasami chłopcy dopuszczali ją do swoich tajemnic. Tak było i tym razem.

– Ale musisz obiecać, że dochowasz tajemnicy – powiedział z powagą Antek. – Bo gdyby się wydało, to byłaby masakra.

Gdy dziewczynka obiecała, że nic nikomu nie powie, Antek wyjął z plecaka metalowe pudełeczko. Otworzył je z namaszczaniem i wyjął z niego papierosy.



– Oto nasz krok do dorosłości – obwieścił zdumionym przyjaciołom. – Myślę, że dziesięć lat to najlepszy okres, żeby poznać, jak smakują papierosy.

Przez dłuższą chwilę panowała cisza, wszystkich dosłownie zatkało. Wkrótce Karol zaczął chichotać, a potem wybuchnął głośnym śmiechem.

– I mówisz, że palenie jest dorosłe? – spytał Karol, zanosząc się od śmiechu. – Dorosłe dziesięciolatki, nie wytrzymam!

– Przecież młodzież teraz szybciej dojrzewa – bronił się Antek. – Wszystkie badania tak mówią. Ja czuję się już na tyle dojrzały, że zaraz zapalę sobie jednego papieroska.

– A ja uważam, że to jest głupie i dziecinne – powiedział ze spokojem Karol. – I nie mam zamiaru teraz palić, zresztą w ogóle nie mam zamiaru palić, nawet jak będę dorosły.

– A ja się przyłączę do Antka – powiedział Adrian. – Spróbuję tylko raz.

– To naprawdę jest idiotyczne – odezwał się milczący dotąd Maciek. – Palenie w naszym wieku wcale nie jest oznaką dorosłości, tylko głupoty.

– To ja dla was organizuję papierosy, a wy tego nie docenicie! – wykrzyknął obrażony Antek. – Nie spodziewałem się tego po najlepszych kumplach.

– Bo najlepsi kumple są dojrzałsi niż ty – stwierdziła Martyna. – Weź się, człowieku, ogarnij i przestań się wygłupiać.

– Może oni mają rację? – zwrócił się Adrian do Antka. – Palenie ogólnie jest niezdrowe w każdym wieku.

I stali tak, niezdecydowani, co mają dalej zrobić. Pierwszy ruszył się Antek – podszedł do kosza na śmieci i wrzucił do niego całą zawartość metalowego pudełeczka.

– Niech wam będzie – powiedział ugodowo. – Ale tajemnica obowiązuje, o tym ani mru-mru. Nikomu.

Wszyscy zgodnie pokiwali głowami. Ostatecznie to nie była ich pierwsza tajemnica. I pewnie nie ostatnia.
